





# KAZANIE

w

KOŚCIELE  
NOWO - WYSTAWIONYM

przy

*Pierwszym Obrządku*  
NABOZENSTWA

MIANE

w O C I A Ł U

przez

X. GABRIELA CEDROWICZA

*Kanonika Łeczyckiego*  
*Plebana Opatowskiego,*

*i Słupskiego,*

K A Ł N O D Z I E J Ę

*Szkół Woiewodzkich Kalis:*

w K A L I S Z U

w Drukarni J.O. Xcia Jmci PRYMASA

Arcy - Biskupa Gnieznicńskiego R.1787.



---

# IMPRIMATUR

Czytałem Kazanie Jmci X.  
Gabriela Cedrowicza Kanoni-  
ka Łęczyckiego &c: przy pier-  
wszym obrządku Nabożeństwa  
w Ociążu miane; które, że i  
do zbudowania i do nauczania  
czytelnika, równie służyć mo-  
że, godnym go druku byź  
śadzę.

6698 X, Jan Gorzyczewski, O.

Z BIBLIOTEKI  
SEMINARIUM  
SANDOMIERSKIEGO

P. Doktor, Szkoł Ka-  
liskich Pro-Rektor,  
Xiąg w Archi-Dye-  
cezyi Gnieźnieńskiej  
Censor.

---



WIELMOZNYM

*Sch-Mość Państwo*

ANTONIEMU

ŁĘTKOWSKIEMU

*Stolnikowi Łęczyckiemu*

i

JOANNIE z NOWOWIEYSKICH

*pierwszém zamężciém*

GRABINSKI

*Staroście Pastrzebińskiej*

*drugiem*

ŁĘTKOWSKI

*Stolnikowy Łęczycki*

DOBRODZIEIOM.



*K* Azanie, w nowo-wy-  
stawionym Kościele, drugo  
tému miesiącu, iak odemnie  
(1) w Ociq-





w Ociążu mówioné, kómu  
bym, abo miał, abo téż po-  
winién, gdy z druku wycho-  
dzi, przypisać; długo się  
namyślać nie potrzeba by-  
ło. Jakóż i nie namyśla-  
łem. Skoro mi tylko Pa-  
sterz mieyscowy o wydanie  
go na widok mówił, dopie-  
roż, skoro się, by wyszło na  
widok, skutecznie przyłożył;  
pod Waszém Imieniem, do  
Rak wám go náprzód, Wiel-  
możni Państwo, a potém, kó-  
mu się dostanie, podając,  
wydadź przed się wziąłem.  
To czyniąc, nic wiécéy nie-  
czynię; iedno, co i sprawie-  
dli-





dlivość, i co moia przy-  
chylność, każe. Miané  
wszakże to Kázanie tam,  
gdzie Wy Dziedzicami i Pa-  
nami mieysca; miané w tym  
Kościele, który, iże stoi,  
wasz w tém udział łaski,  
wasza szczodroblivość. Do  
Was tedy, i Wám, chwála  
z wystawiénia iego, należy.  
Wy-ć o tę chwałę bynāy-  
mniéy niedbacie. Sercé bo-  
wiém wasze, iak od pró-  
znèy chluby dalekiè; tak za-  
wsze do tego, co się ku czci  
BOŻEY, ku swemu zbawie-  
niu, robi, aho robić może,  
dążące. Tak iest, tak, za-

(2)

iste





iste. Owo, przy Święcie,  
Kazań i nabożenstw, z przy-  
kładem poddanych, z zachę-  
ceniem innych, nieopuszcza-  
nie; owo na Mszy świę-  
tey, nie mówię, we dni uro-  
czyste, ale i powszednie,  
choć przy zatrudnieniach,  
bywanie codzienne; owo u-  
gęszczanie do świętych taie-  
mnic Ołtarza, i oczyszczanie  
sumnienia swiego; owe czę-  
ste posty i umartwienia; owo  
trzymanie w boiaźni Bo-  
skiej, i siebie, i swoich; owa  
w sprzeczcie Kościelnym, już  
to po Ołtarzach, już do u-  
bioru Kapłańskiego, kofzta-  
wna





wną ozdobą; owo Pasterza  
Dzień na dzień do stołu swo-  
iego wzywanie; owo Du-  
chowienstwa z uszanowa-  
niem przyjęcie; ów Twój,  
Wielmożny Stolniku, prócz  
innych w Kraju usług, a  
przez usługi, za usług, ów Ro-  
ku tysiąc, siedemset, siedm-  
dziesiąt, siódmego, w Swią-  
tyni Prawa i sprawiedliwo-  
ści, bez skażenia serca, bez na-  
dwerżenia sumnienia, spra-  
wowany Deputata Kaliskie-  
go iak naychwalebniey U-  
rząd; pieczęć kładą tey pra-  
wdzie, którą wypisuję. Rza-  
dki tego wszystkiego w tym  
wieku





wieku przykładzie! Lecz  
to też jest właśnie, co Wam  
nie tylko przed Niebem,  
ale i przed Ziemią, boć  
Dobre czyny, nawet i u za-  
wistnego świata, nie idą na  
próżno, iedną szacunek, za-  
ługę, pochwałę. Stąd jest,  
że Was w posiadzeniach lu-  
bia. Stąd, że się z Wami  
w przyjaźń ściłą wiążą.  
Stąd, że Wam, co ja wiem,  
jak najlepiey życzą. W  
tem to życzeniu, od tąd,  
jak Was iedno, Wielmożni  
Państwo, mam szczęście za-  
znania, trwam i ja state-  
cznie; abym przynajmniey  
tak





tak moję przychylność ku  
wám okazał, w zamiar tych  
dobrodziejstw, które odbie-  
rałem. Wywiązać Wam się  
inaczej nie mogę, zwłaszcza  
przy tym dniu, którego I-  
mieniny, Wielmożna Stol-  
nikowo, Twoje obchodzimy.  
Życiesz w przedłużoné la-  
ta; życie Oboje pomyślnie;  
życie przy niezgasłej  
pamięci Imienia waszego,  
ieźli nie dłużej, to aby pó-  
ty, com i w Kazaniu na koń-  
cu w obec, przy wszystkich  
oświadczył, póki tøy Swią-  
tyni stanie; życie w tøm  
błogosławieństwie BOSA,  
którego dla Was, i dla Do-





mu całego, pragnę. To  
są moje teraz; te będą i  
na zawsze chęci. Przyym-  
cież iè tak łaskawem ser-  
cém; iak ia Wam z przy-  
chylnego serca, to Kázanie  
moje, przypisuję, poświę-  
cam, oddaję.

Wielmożnych Państwa

Dobrodzieiów

najniższy Sluga

X. S. Cedrowicz



KA-





# KAZANIE

Suscitaverunt domum Domini in statum pristinum, & firmiter eam stare fecerunt.

II. Paralip. XXIV. v. 13.

*Wystawili dom Pański, iako był piérwéy, i uczynili, że stał mocno.*

**T** Ak-ci iest, o **BOZE**, w nayświętzym Sakramencie utaiiony Panie! tak, com rzekł, do tych słów, i, co z słów, do

**A** do





do rzeczy. Dóm to iest dla Ciebie. Dóm Twóy prawdziwie; bo od prawdziwie, o na-ń, dbających, Tobie wystawiony. Dóm, ku czci Twoiéy, ku wygodzie Wiernych, iak chętnie w namyśle poczęty; tak i pośpiesznie, od iednych przez nakład nieskąpy, przez chętną przykładkę od drugich, po swem zaczęciu, w robocie idący. Dóm, zgoła, iak na tę Wieś, piękny; dom, kształtniéy od dawnégo, a równie, iak dawny, ieźli nie warowniéy, na tém samém mieyscu, iako był i przedtém, rozprzesztrzenióny. *Suscitaverunt domum Domini in statum pristinum, & firmiter eam stare fecerunt.* I w tymci to domú, w tym Kościele Two-





Twoim, ia pierwszy kázę. Kázanie-ć moié, iak mój teraz zwyczaj, króciutkié. Kázanie przecież, co do téy Swiątyni, która wystawiona; co do Dobrodzieiów, za których nakładem stáwianá; i co do wieku, w którym wystawioná, stófo-wné. Wiek to iest, gdzie wielu na Swiątynie biie. Wiek, gdzie Swiątyniom nie uczynić nie chce. Wiek, gdzie radzi-  
by, nie mówię, podupadłé Swiątynie dzwigać, ale i o-  
wszém, które są, obalać. Ta-  
ka, wielki BOZE! w pod-  
danych twoich oziębłość, taki  
nie rozum, takié zepsucie. Lu-  
bo zaś to złé, po całym świe-  
cie, ledwie nie powszechné;  
z tém wszystkiém od nie któ-

A z rych





rych, ferc Chrzéscianańskich, po-  
bożnych, gorliwych,, czego  
mámy w sąsiedzkiem od tego  
(\*), i w tém samém mieyscu,  
nie mniéy chwálebny, iak i  
oczywisty dowod,, dalekie.  
*Suscitaverunt domum Domini in  
statum pristinum, & firmiter e-  
am stare fecerunt;* Wystawili  
dom PANSKI, iako był pier-  
wéy, i uczynili, że stał mo-  
cno. O! bądź-że wám, za  
to, wieczná pamięci, pociecha,  
chwała i naśladowanie; tam-  
tym

---

(\*) *W sąsiedzkiem*, to jest w Skal-  
mierzycách od Ociąza cwiérć ma-  
lé mili. Tam J. X. Stanisław Ko-  
stka Podbowicz, Kanonik Kaliski,  
Proboszcz mieyscowy, Apostolski,  
i Konsystorza Kaliskiego Pisarz,  
własnym kosztem, wyjąwszy Ka-  
plicę i Zakrystya, które iuż da-  
wniey murowane były, Kościół  
wymurował.





tym niech będzie, wstyd, gro-  
za, fromota, żal i pohańbiénié.  
Możnáby o wás, i o nich, to tu,  
co u Ezdrasza w inném rozu-  
miéniu mówiono, powiedziedź  
*Non est vobis & nobis, ut ædifi-*  
*cemus domum DEO nostro, sed nos*  
*ipsi soli ædificabimus Domino*  
*DEO nostro.* Nie możecie  
wy znami, czyli, iak ja mó-  
wię, nie chcecie, budować do-  
mu BOGU naszému; ale my  
tylko sami zbuduiémy Panu  
BOGU naszému. Tak-ci.  
Niechcą nic dla Kościołów  
czynić, nie chcą ich budować;  
oto, co iest wstydém dla nich.  
Wy, i czynicie, i budujecie;  
oto, co pociechą dla was. Ja-  
kóż, iż tak, nie inaczéy, iest;  
uznacie z tego, co powiem, i

co

Æsdræ IV.

Ÿ. 3.





co rzeczą Kázaniá będzie, o-  
boi w tym wieku gatunek, czy-  
li wiek z gatunku przywodząc.  
Słuchaycie; iuż mówię.

Wiek to iest, gdzie co w  
powszeczności uczynić Kościo-  
łom, rzeczą bardzo rzadką.  
Zawstydźciez się, co nic Ko-  
ściołóm uczynić nie chcecie.  
*Non est vobis & nobis, ut aedifite-  
mus domum DEO nostro, piér-  
wszą.*

Wiek to iest przecież,  
gdzie w szczegulności podu-  
padłe Kościoły dzwigaią.  
Cieszciez się, co té Ko-  
ścioły dźwigacie, i coście téu  
tu Kościół podźwignęli. *Sed  
nos ipsi soli aedificabimus Domi-  
no DEO nostro, drugá.*

Tyc





Ty-ć wiesz Panie, co za  
duch mój w mowie: że duch  
prawdy, duch rzeczywistości,  
duch, iakiby w każdym o dō-  
my Twoie, a w nas ducho-  
wnych szczególniey, by dobrze  
nas zgryzł, ziadł, bydź, podług  
Dawida i Jana, powinień. *Ze-*  
*lus domus tuæ comedit me.* W  
tym tedy duchu, ia niegodny  
Kaplán usta swé otwierám.  
Pokrzepcz-że ie łaską, aby  
nie ustały; aby i owszem,  
choć do zmordowania, mówiły,  
bylé to było, i dla Swiątyń  
z lepszą, i dla słuchacza z po-  
żytkiem, i dla Ciebie z chwa-  
łą, na którą pragnę zawfze mó-  
wić, przy twoiéy przyczynie,  
pierwszy Kościele Wcielóné-

Psal: LXVIII

Ŷ. 10.

Joan: II.

Ŷ. 17.





go SŁOWA, Najsświętszą MA-  
RYO! Ad M. D. G.

*CZĘŚĆ PIERWSZA.*

**G**Dy pierwszey części do-  
wodzę; moglibyście wszyscy  
ustąpić na czas, wyiść z te-  
go Kościoła, ani tu przytó-  
mnymi bydź. Nie do was  
to mowa, gdzie mowa o nie-  
uczynności ku BOGU, i ku  
Jego dómóm. Samych, ia-  
samych nieprzyjaciół Swią-  
tyń, chciałbym mieć; z nimi  
sám a sám chciałbym się ro-  
sprawić. O ni-ć tu nie sta-  
ną. Bo, kto Kościołów nie  
cierpi; czy-z rád do tych-  
że Kościołów uczęszcza? do-  
pie-





10

piéróż, czy rád, co wnich mó-  
wia, słucha? Słysz, nie sły-  
sząc; abo, co gorzjá, słyszác,  
śmieie się, drwi z tego i opák  
tłumaczy. Ty więc ludu  
wierny, ty trzodo Chrystusa,  
ty garstko pobożnych, i iako-  
kolwiek o Kościoły ieszcze  
dbających Polaków, co rzeknę,  
uważay; a tym, na Swiątynie,  
i na ich dochody, nie przyia-  
żnym ludziom, że nie powiém,  
na Bożką dziedzinę, roziadłym  
bluzniércóm, zatykáy gębę.  
Dwoiakiégo, w tym wieku,  
gatunku óni są. Jedni, co nic  
Kościołóm nie czynią; drudzy,  
co, widząc czyniących szemrzą,  
i ledwie, co nie do chrypoty,  
wrzeszczą.

Co





I. Co, mówi ten i ów, iż od  
pierwszych zaczę, co ia mám  
Kościoły podzwigać? co dla Ko-  
ściołów, a przy tych, dla Księ-  
ży, co czynić? BOG Kościo-  
łów od nas nie potrzebny.  
Tych też, co stoią, aż nad to.  
Umnieyszaćby ich iefzcze po-  
trzeba; a nie wałacé się dźwi-  
gać, dopieróż nowe murować,  
budować. Liepiéy, izby mniey,  
a porządnych było. Wreszcie,  
co Księży panoszyć, równie  
się, iak i my, mających; a  
boday nielepiéy i od nas. Ze  
BOG Kościołów od nas nie  
potrzebny; wiém miły bra-  
cie. On má Niebo za stoli-  
cę swoię; a ziemiá podnózkim  
nóg Jego. Sám sobie dostatni;  
potrzebować niczego nie może.

Ina-





Inaczey, potrzebuiać czego,  
BOGIEM by niebył. Cokol-  
wiek na Niebie, i pod Niebém  
iest, ón to uczynił. Więcéy  
má, niż wydał; a tak má wię-  
céy, iż, chcąc się w uwagę za-  
głębiać, z tego, co wydał, nic  
mu nie ubyło. Pán iest nad  
Pany; BOG nad wszystkie Bo-  
gi. Ziemiá go, i Niebo, ni-  
gdy nieogarną; a dóm drewnia-  
ny, abo murowany, miałby go  
ogarnąć? To powiadám, wiem;  
ale też i to wiem, iż ten-ze  
to sam BOG, który tak w so-  
bie dostatni, wielmożny, nie  
ograniczóny, niczego od nas  
niepotrzebuiący, ten-że, mó-  
wie, BOG, nie inny, powiedział:  
Uczynią mi Świątnicę, i będę  
mié-





**Exod. xxv** mieszkał w posrodku ich; *Fa-*  
**W. 8.** *cientq; mihi Sanctuarium, &*  
*habitabo in medio eorum. O!*

co to tedy za dobroć **BOZA**,  
iż raczy między nami mieszkać;  
a mieszkać dla tego, by nam bło-  
gosił, by nędze naszé i po-  
trzeby wspierał, by nas w  
tych Świątyniach, które mu  
stawiamy, na każde wołanie,  
wysłuchiwał, przyymował, ra-  
tował. *Aures meae erectae ad*  
**ii Paral. vii** *orationem ejus, qui in loco isto*  
**W. 15.** *oraverit.* Broń-że teraz, kto  
chcesz, mieysca dla Kościo-  
łow; oszczędzay wydatków i  
udziału na nie; burz je, oba-  
láy, i, choć się w twéy dzie-  
dzinie walą, niedźwigáy. Nie  
**BOGU** to stąd złé; lecz to-  
bie. **BOGU**, jeżeli, to tylko  
znie-





zniewąga. Ty, prócz zniewągi  
Bożey, za którą odpowiedziedź  
musisz, brak mieć będziesz rze-  
czy, co raz, to większy, *Quia* Aggæi I,  
*domus mea deserta... ecce fa-* *ψ. 9.*  
*ctum est minus.* Otóż tobie  
złe! Ty w niebłogosławień-  
stwie na polu, w niebłogosła-  
wienieństwie na ludziach, w nie-  
błogosławienieństwie na bydle, i  
na wszelkiéy pracy, wiek prze-  
marnotrawisz. *Quia domus mea* Ibidem &  
*deserta... vocavi siccitatem su-* *ψ. 11.*  
*per terram.. & super homines, & su-*  
*per jumenta, & super omnem*  
*laborem manuum.* Otóż tobie  
złe! Ty, co náygorksza, zgu-  
by, nie tylko doczesney, ale  
téż i wiecznéy nie uydziesz, *Isaiæ xxvi*  
*In terra Sanctorum iniqua ges-* *ψ. 10.*  
*sit, & non videbit gloriam Domini.*

Otoż





Otoż tobie zlé! Tak to, tak, BOG, nieuczynność ku Kościołóm, kárze. Już ci się tedy iedno nieudało; nie udá zapewné i drugié. Lepiéy, iż by mniéy, a porządnych było. Nieganię ia porządnych Kościołów; i nikt ich, chyba zapalónéy głowy, i pomiészanégo muzgu, ganić niemoże. Sftąd przeciéz nie idzie, iż lepiéy, mniéy śich mieć, niżeli więcéy. Bo im częstszé Kościoły, tém więkšzą sposobność ugęszczania ludzi; im częstszé ugęszczanié ludzi, tém więkšzą BOGU przypadkowá chwála; tém nawet wysłuchanié, proźb ludzkich, które za modlitwą idzie, łatwieyszé. *Et ibitis, & orabitis me, & ego exaudiam*

Jerem.  
XXIX.  
Ÿ. 12.





73  
*diam vos. (\*)*. Niech będą porządne; ale też niech będą i częste. Porządności ich, wielość nie przeszkadza. Ci to tylko mówią; co się, i do ozdób, i do ich stawiania, w niwczém nie przyłożą. Och! iaki-że to wstyd, utrzymywać to, czego utzymać nie można! Gryzłbyś się pewnie, gdybym ia powiedział- Lepiéy, iż mniéy Szlachty, boć náybardziéy tén stán na Kościoły b-  
ie,

---

(\*) Ktemuć i S. Chrysofom, na tých, co to mówią, że tak się można w domu, iak w Kościele, modlić; a tэм czasem boday się gdzie modlą, woła. *Te homo decipis & magno in errore versaris. Nam si & domi quoque datur orandi facultas; tamen fieri non potest, ut domi tam bene ores, quam in Ecclesia.* Tom V. contra Anomæos, Homil: 3. de incomprehensibili DEI natura.





ie, lepiéy, iż mniéy będzie;  
a maiętnieyfszych, uczciwfszych,  
godnieyfszych. Nie mówię ci  
tez tak; nie mów więc i ty,  
ták, przeciw Kościołóm. Nie  
mów ani tak, iakoby Księża  
panofzyć się mieli. Właśnie  
się teraz spanofzy, gdzie, nie  
tylko naddawać Kościołóm, a-  
le i co ich, oddawać, rzeczą  
bardzo trudną. Zewsząd na  
duchownych złe. Czy to kó-  
mu przegrać: to duchownému;  
bo, że duchowny. Czy kogo  
oszukać: to duchowného; bo,  
że duchowny. Czy kómu, co  
iego, nie oddadź: to ducho-  
wnemu; bo, że duchowny. Ka-  
żdy go niemal, swóy i obcy,  
wstydzący się zebrać, i iawnie  
zebrzący, skubie. I masz-się  
pano-





panoszyć? W oczy każdemu  
náywięcący duchowni, i ich  
dobra, wchodzą. Niewiém,  
skąd ta wina na nich. Cała,  
iż duchowni. Wszyscy teraz  
święci, wyiąwszy duchownych;  
wszystko wszystkim wolno,  
wyiąwszy duchownym. Aże  
duchowni; choćby nie nie mie-  
li, to wiele mają. O! do-  
chody, dochody duchownych!..  
gdzie ledwie żyć można; gdzie  
kawálek roli, meznego kilka,  
kilkanaście kóp, abo téż wier-  
teli, na sług, na żywność, na  
suknią, to cała intráta; i to  
ieszcze trzeba o Kościele po-  
mnieć, bo teraz, wyiąwszy St.  
ro-Polkich Panów, z których  
i wy Państwa, mieysca tu te-  
go Dziedzicy, iesteście, Pano-

B wie





Exod. xxx.  
v. 13.

wie wiedziédź o Kosciółach  
niechęą. Wiele mają ... Jakże  
przecié wielé?.. Pewnie tak,  
boć tacy duchowni, iák w Sta-  
ro-zakónnym owo Kościele?  
Ach! niech słuchaiają, co i Ko-  
ściółóm, i przy nich Kapła-  
nóm, nie niechęą uczynić. Nie-  
chay słuchaiają- Oto tam, iż kil-  
ka ich tylko wymienię, oto,  
kto miał lat dwadzieścia, pła-  
cić duchownym rok rocznie  
musiał, nad pięć srebrnych gro-  
szy (\*). Prze-Bóg! powiedzą,  
czyż

---

(\*) Syklami płacono. Siclus sre-  
brny wart złotych naszych dwa i  
grofzy szesnastie. A lubo W. X.  
Wuiek sławny tłumacz Pisma, przy  
Rozdziale, Księgi Piérwszèy Moy-  
zészowèy, XXIII, pod wiérfzem  
15. na brzegu tak pisze Siclus wazył  
półtaléra; to się nie sprzeciwia temu:  
bo w tén czas nie tak szła, iák te-





czyż to może bydź (\*)? iest,  
i w rzeczy było; mam to wy-  
pisané z Pisma. Oto tam,  
wszystkie piérworodné bydlę. Num: xviii  
cé oddáwały się Kapłanom, a á y. 15.  
człowiecze odkupowały się zło-  
tych z ókładem dwunastu. Prze-  
BOG! powiedzą, czyż to mo-  
Ba. . . . . że

---

raz, Moneta. Pól sykla tedy, czy-  
ni złoty jeden i groszy ośm; co  
trzeba i nizey uważać, z złotych  
na Sykle rachując.

(\*) Kto chce wiedzieć, wiele  
to czynilo, i, iak wielka liczba  
tych, co placili, była; niech czy-  
ta, oprócz Rozdziału XXV. Książ  
drugich Moyżeszowych, Rozdział  
XXI. Książ pierwszych Paralipo-  
menon. Inaczey, niebyłoby dzi-  
wu, płacić od głowy nad pięć sre-  
brnych groszy. Niech też nieo-  
puszcza, iak tu, tak indziej, przy-  
pisów pobrzeżnych, zwłaszcza  
kto ma Pismo dawnym drukiem  
Krakowskim przekładania W. X.  
Jakuba Wuyka z Wągrówca S. J.





że bydz? iest, i w rzeczy by-  
 ło; mam to wypisane z Pisma  
**Deut. xviii** Oto tam, część wełny, po strzy-  
 4. żeniu owiec, szła na Kapła-  
 nów, szły i pierwociny wszel-  
**Levit. xxiii** kiego zboża, ni się godziło  
 14. iedź nowego chleba, ani też  
 kazy, póki Kapłanom, co ich,  
 nie oddano. Prze-BOG! po-  
 wiedzą, czyż to może bydz?  
 iest, i w rzeczy było; mam  
 to wypisané z Pisma. Oto  
 tam, od lat dwudziestu aż do  
**Levit. xxvii** széscdziesiąt, każdy mężczyzna,  
 3.4. okupując ślub (\*), złotych nad-  
 sto siedmnaście, a białogłowa  
 siedmdziesiąt sześć, Kapłanom  
 da

---

(\*) Jakie to śluby, doczyta się  
 każdy, w przypiskach pobrzeżnych  
 pod tymże Rozdziałem. Aby zaś  
 wiedział, co, mniej lat, nad te,  
 lub więcéy mający, dawali; niech do  
 wół Rozdziału przeczyta.





dawali. Prze-BOG! powie-  
 dza, czyż to może bydź? iest,  
 i w rzeczy było; mám to wy-  
 pisané z Pisma. Oto tam, wży-  
 scy gospodarze, každého po-  
 koléniã, powinni byli dziesię-  
 cinę dawać wszelkiégo zboża,  
 owoców, bydła, wołów, owiec,  
 i inné innych rodzajów gatun-  
 ków. Duchownym, Prze-BOG!  
 powiedzą, czyż to może bydź?  
 iest, i w rzeczy było; mám  
 to wypisané z Pisma; á tak  
 wypisané, iż každému gotowém  
 pokazać. Nie miéy iedno,  
 ktoś zły iest, uporu. Znieś  
 wszystko z ninieyszã Ducho-  
 wnych intratã; a, gdy Kościo-  
 łóm, i przy nich Kapłanóm,  
 nic sam nie czynisz; przynay-  
 mniey na czyniących nie szémrz.

II. Paralip.  
 XXXI. á v. 5.  
 II. Æsdræ X.  
 á v. 35.

Boć





Boć tén wiek, iest to wiek,  
w którym i o to nietrudno.

II. Pełno, w tym wieku, nie-  
wiém, iak ich nazwać, czyli  
pochlebców, czy prawych Ju-  
daszow; co to, nic sami Ko-  
ściołóm nie czyniąc, chcących  
co czynić, odwodzą. Niele-  
piéy-z, raz mówią, ubogim by  
to dadź, co się na Kościoły da-  
ie? Przez dawanie na Kościo-  
ły szczodre, mówią drugi raz,  
siebie się uboży; użkádza, i  
krewnych, i powinowatych, i  
dzieci, i dóm. Pozorna-ć ta  
ich, iak na pierwszém, mowa; ie-  
dno, czyli sprovedliwá, nie-  
wiém. Boć też i Judasz, kie-  
dy Marya, dla namaszczenia  
i czci JEZUSA, drogi oleiek  
wyla-





wylała, toż samo mówił. *Qua-*  
*re..non uenit..& datum est e-*  
*genis?* Przecz..nieprzedano..  
 á nie dano ubogim? Gdybyś  
 to, ty i ów, z litości wrodzo-  
 ney, a nie z opacz nego rzkomo-  
 użalenia, za prawdziwymi ubo-  
 gimi krzesał; iefzczebym nie  
 mówił. Mieć by ci tego za złé  
 nie można; owżém możnaby  
 poczytać za dobré. Ubogi a-  
 bowiém prawdziwie,, mowie,  
 prawdziwie, boć czasém, le-  
 piéy co Kościołowi, niż ubo-  
 gim, czynić,, ubogi prawdzi-  
 wie, tém większego wart po-  
 litowania, im coś iest więcéy,  
 żywym w sobie Kościołém bę-  
 dąc, od martwych Kościołów  
 (\*). Ale, kiedy to, nie duch  
 ku

Joan. XII.  
 v. 6.

---

(\*). O oboyggu W. X. Wuiek pod  
 Rozdziałem Mateusza XXVI,





ku ubogim, iak bydź powinién,  
litośny; lecz duch ku Kościo-  
łóm zdrady, duch skępstwa nie  
z swégo, duch bezbożności, w  
tobie się odzywa; to iest, na  
co mówię, co ganię, przekli-  
nam, potępiam. Dawanie Ko-  
ściołóm, zdobiénie ich kształ-  
tne, utrzymywanie porządne,  
ubogich nie krzywdzi. Kte-  
muć

---

gdzie liczba 10. tak. Nakłady na  
Nabożestwo, na służbę i chwałę Bożą  
uczynione, są uczynki dobre, i Panu  
Bogu wazięczne, i częstokroć więcey za-  
sługujące, niż gdyby je na ubogie obró-  
cono: aczkolwiek oboie są dobre, i nie  
kiedy rzecz iest powinniejszą ubogie o-  
patrzyć. I owżam w niektórych po-  
trzabach i przypadkach, Kościół Kie-  
chy, krzyże i inne statki poświęcone ta-  
mie, a ubogie imi wykupacie, abo opa-  
tracie, Ambrosius libr. 2. Offic:  
cap: 28.





muć Wielebny X. Wuiek (\*) przed lat blisko dwiescie napisal. Pewna, slowa sa iego, pewna i za przodkoiw naszym doświadczone, iż się ubodzy na ten czas naylepięy mieli, kiedy więcéy na potrzeby Kościelné obracano. I teraz, zwyczajnie tam lepiey ubogim, gdzie iest i Kościolóm dobrze. Nie krzywdzi tedy Kościól ubogich; nie krzy-

Patrz pod tym samym Mateusza Rozdziałem na mieyscu w spomnionem.

---

(\*) Ten to sam, który w przypiskach wspomniony; a o którym X. Jan Poszakowski w Kalendarzu Jezuickim na Rok MDCCXL. pod dniem 27. Lipca napisal. X. Jakub Wuiek Polak, biegłością języków Greckiego i Hebrajskiego, nauką Theologiczną, wymową Kaznodzieyską, przekonaniem Heretyków rządzeniem Collegiow i Prowincyi, wydaniem Polskiej z rozkazu Grzegorza XIII. i za konsensem Klemensa VIII Papięzow Byblii, i innych ksiąg znakomity. Prawa iego ręka, która tak wtele, na pomnozenie chwaty Bozkiej pisala, po wielu lat znaleziona iest nieskazona





1. Paralip.  
xxii. v. 14.

krzywdzi, iak iefzcze zly do-  
brym odradzafz, i swoich. Przy-  
na ymniey ia o zadnym nie-  
wiem. To wiem, ze Dawid,  
zlota talentów fto tyfięcy, á  
frebro tyfiąc tyfięcy talentów  
(co, podług iednych, dwa ty-  
fiące cztyryfsta millionów czer-  
wonych złotych, podług dru-  
gich więcey, mnięcy podług in-  
nych (\*), wynofi. Skarb to,  
iakiby

---

(\*) Różni różnie, té talenta, na  
Czerwóné złote rachuią. X. Hie-  
remias Drexelius é S. JESU, mąż  
Apostolski, gorliwy Xiążat Bawar-  
skich przez lat dwadzieścia i trzy  
Kaznodziela, w fwoiey książeczce  
prawdziwie złotéy *AURI FODINA*, w  
Częsci trzeciéy, Rozd: pierwfzym,  
Korneliusza á Lapide S. JESU, Mę-  
ża wzróflem i pokorą nizifienkie-  
go, ale, przy wyfokiéy mądfości,  
znakomitęgo Pifma tłumacza, przy-  
wodzi. Salomoni, pifze ón, pro Tem-  
plo *Pater reliquit bis mille Et quadrin-*





jakiby się, przynajmniey iak ieden przed lat półtoraſta napisał, ledwie dziś w całej Europie

Patrz niżej w Przypiskach.

ropie

gentos milliones auri. I zaraz przydaie. Fuit ergo hæc auri summa incredibilis, & quæ vix totâ Europâ hodie reperiatur. Tego rachunku trzymâ się wielu, których ja czytałem, tak, co do Kazan, iak co do innych książek, wydawania, poważnych Pisarzy. W objaśnieniu Pisma niedawno wydaném, Mepochiusz, dwa tyſiące pięć set i pięć dzieſiat milionów czerwonych złotych naznacza. Słowa są Jego na Rozdział Księgi pierwſzey Paralipomenon XXII. pod wierszem 14. - Auri talenta centum millia, conficiunt mille ducentos ſeptuaginta quinque milliones aureorum. Mille autem millia talenta argenti, totidem faciunt milliones. Quare in ſolis iſtis duabus ſpeciebus, auri ſcilicet & argenti, reliquit David Salomoni bis mille quingentos & quinquaginta milliones aureorum. Nie iednakowo zapewne, co do garunku, co do wartości, talenta, ſicle, i inną, iak była na ten czas, a iak ieſt teraz, monetę brali. Rożność tę mo.

Solomon  
w Kazan  
X. S. 1800  
I. 200  
p. 100  
1700





ropie znalazł. ) Salomonowi Synowi, na wybudowanie Kościoła odstawił; a przecie ubogim nie został, ni uszkodził Syna. Szkoda, co ciębie niebyło; bobyś mu odradził, i może, zamiast bogatszym uczynić, do ubożstwa przywiódł. To wiem, że owi starożytni Jaxowie, Duninowie, Radziwiłłowie, więcéy nad trzysta stawiwszy Kościołów, dochód im nadawszy, bydź

Solikowski  
w Kaz: Swią,  
X. Stan: Bie-  
lickiego S. J.  
na Poswiąc:  
Kościoła.

---

żesz widzieć na końcu u Menochiusza w przydatku, *Ioannis Marianae de Ponderibus & mensuris*, począwszy od karty 255. Naypóźniefy J. O. Xze Biskup Warmiński, i z Jmienia dawno, i z Pism swoich teraz, dobrze nam znany, w Księdze Zbiór potrzebniefszych wiadomości, w Tomie II na karcie 193. pod *Moneta* tak ma Tu się kładą nazwiska pienezne, które czytamy w Piśmie, z ich ewaluacyą na terazniefysze Polskie pieniądze:





bydź bogatymi w sobie, i w następ-  
 czech swoich, niepoprzešta-  
 li. Szkoda, co ciębie nieby-  
 ło; bobys im odradził, i mo-  
 że, zamiast bogatszymi uczy-  
 nić, do ubóstwa przywiódł.

To,

	Zł.	gr.	sz.
Siclus srebrny wart naszych złotych	2.	16	
Sicli dimidium abo pulsykla . . . . .	1.	8	
Obolus abo Gerach Kestrach pieniądz złotych . . . . .		3	2.
Siclus auri . . . . .	19.	17.	1.
Mina srebrna miała Sicl. 60. srebr.	18.	4	
Mina złota także 60 Sikl. złota . . . . .	152.		
Talentum argenti zawierało 50. mi- nas srebra.	1088.		
Talentum Auri 100. minas Auri.			

Podług tedy Niego, nie wyno-  
 siłoby, tylko tyśiac dwadzieścia i  
 sześć millionów, sześć kroć sześć-





datki, na gry, na stroie, na  
fraszki, na uczty, na przepy-  
chy, i na to, czego mnie wstyd  
mówić. Od tych więc odwódź  
tych, którym, by co Kościo-  
łom czynili, odradzasz. Lecz  
co ty dbasz na to. Tobie  
dobrze, że się sam poży-  
wisz, odradzając tym, z któ-  
rych łaski żyjeisz, i ciągnąc na  
siebie, coby szło na Kościół. Za-  
wstydz-że się, zawstydz, w prze-  
konaniu będąc, iż, choć wiek  
teraznieyszy, powszechnie  
względem Kościołów nie czyn-  
ny, *Non est vobis & nobis, ut  
aedificet-*

---

leński, sześćdziesiąt, ów Firley,  
dwadzieścia, iż innych, skąd in-  
wiadomych, tu nie wyrażę; do-  
czytań się w wspomnioney go-  
dnej z uwagą od wszystkich czy-  
tania Książce - *Irawdziny StanDucho-  
wienstwa* - pod tymże Rozdziałem.





*ædificemus domum DEO nostro;*  
 fzczegulnie iednak, co i na  
 tém mieyscu dnia dzisieyszégo  
 widzimy, czyni im dobrze,  
 dzwigá ie i stawia. *Sed*  
*nos ipsi soli ædificabimus Do-*  
*mino DEO nostro.* O czém  
 króciutéńko.

*CZĘSC DRUGA.*

**N**ie rozwodzę się szeroko.  
 Sciésniám iák naykrócéy rzecz;  
 ba owzém zamykám, w spo-  
 sób, który przedsięwziáłem,  
 mówiąc-Wiek to, gdzie w fzcze-  
 gulności podupadle Kościoły  
 dzwigaią. Małożabowiem, pu-  
 ściwszy myśl tu w okolicę,  
 małoż na okół, biorąc mil kil-  
 C ka





ka, w tych kilku leciech, i-  
ich wystawionych (\*)? A to  
też właśnie dowód naywiększy.  
Choćbym nic nad to więcey nie  
powiedział; dość na tém. Ja-  
kóż i nie powiem. Mówię wam  
tylko- Cieszcie się, cieszcie,  
co w tym wieku Kościoły  
dzwigacie, i coście tén tu  
Kościół podzwignęli. Bo wie-  
ciecz, co to, dzwigając Kościo-  
ły, BOGU i sobie czynicie?  
Oto BOGU, z dźwiganiá ich  
przez

---

(\*) Pomijam Skalmierzycki, bo  
już o nim, było. W samym Ar-  
chi Dyakonacie Kaliskim, tu nie  
daleko, Droszew, Broniszewice, Ry-  
chnów, Tłokinia, Godziszka, Gi-  
życe; z których w każdym miej-  
scu, niedawnó, stawioné drewnia-  
né Kościoły. Chlewo, Dobra dzie-  
dziczne J. W. J. Pana Pawła Bier-  
nackiego, Chorążego Piotrkowskie-  
go, Kawalera Orderu S. Stanisła-  
wa, w Radzie Nieustaiącey przy





przez was, przyśluga nie mała;  
wám zaś przed BOGIEM nie  
mała zaśluga. Dofyc, kto u-  
ważá, tego.

I. Podźwigneliście tén Ko-  
ściół, czyli, boć to iedno, wy-  
stawiliście go z gruntu zupeł-  
nie. Och! iakże sobie Bozkie  
uieśliście fercé! W tém to Je-  
go cześć; w tém, iż tak po-  
wiém, chluba. Kochá ón się w

C<sub>2</sub> Ko-

---

Boku J.K. M. zaśladaiącego. Tam,  
ten Pan, Kościół murowany pię-  
knym kształtem stawia. W Tur-  
sku miejscu wstawioném Obrazem  
MARYI, wspaniale i kosztownie  
jest wymurowany Kościół, o któ-  
rym, kto chce, niech czyta Ka-  
zanie, na przeprowadzenie Obra-  
zu tegoż nie dawno odemnie tam  
miané, i z pod druku wyszłé. W  
Błaszczach dziedzicznym Miałe-  
czku Wielmożnych Ignacego z  
Lipego i Barbary z Zychlińskich





Aggæi i.  
y: 8.

Kościółach sobie wystawio-  
nych. Mówi, co niegdyś przez  
Aggeusza Proroka, gdy chciał,  
aby mu stáwiano Kościoły.  
*ædificate domum, & acceptabilis*  
*mihi erit, & gloriabor;* Zbuduy-  
cie dóm, a będzie mi przyie-  
mny, i rozstawię się. Tak-ci,  
o Państwo, tak, o Dobrodzieie,  
tego Kościoła! Przyiemny to  
dóm BOGU zapewné; ilé, że  
nie z zdiérstwa, nie z krzy-  
wdy poddanych, nie z uciemię-  
żenia

---

Lipkich, Łowstwa Ziemi Wscho-  
wskiej, Państwa prawdziwie, iak to,  
co BOGU, tak i co ludziom, mo-  
gą uczynić, czyniących, Kościół, mo-  
żna powiedziedź, że piękny, ich wła-  
snym, na wszystko i we wszlykim,  
kosztem, z opatrzeniem sprzętu, i co-  
kolwiek do Kościoła potrzebnego  
jest, z polepszéniém w zamianie  
ról Księdza, ot zgoła taki, iakiego  
tám cała okolica nie má, cały mu-  
rowany, cały dokończony. Po-





żenią sierót, nie z oszukania, nie z zdrad, nie z podstępstw, stawiany. Chęć była w stawianiu go czysta; toć musi być BOGU przyślužna. Jest, ani wątpić; ale też i wam jest załugująca.

II. Utraciliście grosza cokolwiek; bądźcież pewnymi, że wam BOG przysporzy. Trudno bez nakładu czego dokazać. Biedna chałupa, a i ta kosztuje; cóż Kościół nie ma? Lecz mnieysza, kiedy wam stąd dobrze. *Ne sumptum spe-*  
*ctes.*

---

święcenia tylko, po skończonéy wewnętrzney ozdobie, z Ich chwalebne go przedsięwzięcia, czeka. Ciż Państwo, w Miłkowicach, trzy mile od Białzków, Dobrach także swoich, Kościół swoim nakładem stawiają.





Tom. III.  
In Acta  
Homil: 18.

*des, sed fructum reputa,* mówi  
Chryzostom. Tén to Chry-  
zostóm, który do Carogrodzan,  
będąc ich Biskupém, kazywał,  
prosząc, zaklinając, nakazując

Ibidem

im, aby, co Wioska, Kościoły  
mieli, *Nemo villam habeat Ec-  
clesiâ non instructam.* Tén to  
Chryzostóm, który ich ostrze-  
gął, aby się nie składali tém,  
czém i u nás nie ieden składa,  
że blisko, i że w sąsiedztwie,  
od siebie Kościoły; że wielki  
wydatek, a dochodu mało. *Ne*

Ibidem

*mihî dixeris, prope est, in vicinia  
est, multa est impensa, mo-  
dicus proventus.* Tén to Chry-  
zostóm, który im tłumaczył,  
że Wieś całą tylé nie uczyni,  
co Kościoł; *Putes majorem tibi-  
totâ villâ proventum futurum esse.*

Ibidem

Wczem





Wczem że to, pytacie się, ta-  
kiém? Oto tu, za was, usta-  
wiczné modlitwy będą, tak od  
Kaplana, iák od ludu, wespół.

*Orationes pro te perpetuae fient.*

Oto tu, Msza za was, w Niedzie-  
lę każdą; *Oblatio singulis Do-*  
*minicis* (\*). Oto tu, przy świę-  
táy

ibidem

---

(\*) Niemá się rozumieć, żeby  
tylo co niedziela Msza Święta za  
Parafianów bywała. Bydź ona po-  
winna: oprócz Niedzieli, co Świę-  
to, zwłaszcza takowé, którego Mszy  
Świętey słuchać lud obowiązany.  
Dawniey różné były zdania. Je-  
dno nádto z rozwolnieniem, dru-  
dzy nádto z ścisłością, pisali. Ja  
naypóźnieyszego z Teologów kładę,  
*Parochi tenentur applicare missam pro*  
*populo, omnibus diebus festivis, etiam si*  
*congruam non habeant sustentationem.*  
*Si uero pingues habent redditus, non*  
*tenentur saepius missas applicare.* Al-  
phonsus de Ligorio Episcopus S.  
Agathæ Gothorum Tomo III.  
ad finem in Append. III Cap. III.  
Art. III. Sect. II. num. 109. de Sacri.





Ibidem

téy Ofierze, imię wafzé, za ży-  
ciá między żyjącymi, po śmier-  
ci między umarłymi, wspomni-  
nané będzie; *In sacris oblatio-  
nibus semper nomē tuū referri.* Ma-  
łaż to zasługa, a z zasługi, ko-  
rzyść? Pomniycie iedno, w  
téy Swiątyni Bożéy, ku téy  
zasłudze, i ku téy korzyści,  
dobrze się sprawiać. Precz  
zatém

---

ficio Missæ. Benedykta też XIV, ta-  
kie są słowa - *Censemus declarare, Nobis  
abundè satisfactum fore...dum ii, qui ani-  
marum curam exercent, sacrificium missæ  
pro populo celebrent, atque applicent in Do-  
minicis, aliisq; per annum diebus festis  
de præcepto, In Epist: Encyclica  
Cum semper. Tom: I. Bull: data 19,  
Aug: 1744.* Dla uboższych to iest  
pozwolenie, że w Swięto mo-  
gą wziąć na Mszą, byle i lud Mszy  
świętey w Parafii słuchał, i oni  
Mszą Parafialną odprawili w inny  
dzień tygodnia. *Prosper de Lamber-  
tinis in Comment. de Sacrif: Missæ Sect:  
II. §. 56.*





zatém stąd nieufzanowaniá,  
precz dziękności, precz po-  
lzepty wszelkié, precz ogląda-  
niá się, precz myśli ladaikié.

Niech Sakramenta, Chrztu, Cia-  
ła i Krwie Pańskiéy, Pokuty,  
Małżeństwa, które w tym Ko-  
ściele przyymować będziecie,  
stoią wam na myśli, co zna-  
czą. Niech każda nauka, Ká-  
zanie każde, każda Msza świę-  
ta, nabożeństwo każde, każde-  
mu na dobro wychodzi. Ina-

Serm: 33.

czèy-obáwiać się trzeba, by, gdy  
się te Ambrożego prawdzié  
będą słowa - z małym grzechém  
do Kościoła wchodzą, z Ko-  
ścioła z wielu grzechami wy-  
chodzą; - owé téż Chryzostoma  
nieśprawdziły się - te rzéczy go-  
dne są piorunów, które się w

Homil; 24.  
in Acta.

Ko-





Kościele dzieią-by zatém pió-  
runy nie były.

O! brońże nás tego, i za-  
chowáy Panie! Niech, iak tén  
dóm Święty, tak i my będzie-  
my świętymi. Błogosław mu  
i nám, iak go iuż błogosławił  
dzisiáy, mający moc na to,  
pełen zasług mąż (\*), między  
innemi i stąd chwály godzién,  
że nie żałował także na Kościół,  
w sąsiedztwie tu go, swym ko-  
sztem stawiając. *Benedic Do-*  
*mine domum istam nomini tuo*  
*ædificatam.* Prosił ón Cię, BO-  
ZE! poświęcając Kamień, byś  
tym błogosławił, a błogosła-  
wił na ciele, na duszy, za któ-  
rych nakładém Kościół tén wy-  
budowany, *Ut, quicumque ad*

**Ex Rit; Be-**  
**ned: novam**  
**Ecclesiam.**

---

(\*) J. X. Podbowicz, ten to  
sam, o którym wyzey jest w przy-  
pisku.





*hanc Ecclesiam ædificandam, pu-  
rá mente auxilium dederint, cor-  
poris sanitatem & animæ mede-  
lam percipiant.* O to samo i ia,  
kończąc to Kazanie, proszę.  
Błogosław, błogosław. Niech  
to błogosławiénstwo, padnie na  
Wielmożnych z Imiénia i z U-  
rzędu godnych, a tu dziedziczących  
Państwo, którzy udział  
łaski swéy nieskąpéy, na wy-  
stawienié tego Kościoła, chę-  
tnie w ręce Pasterskie złożyli.  
Pamięć, ich imię, niech poda-  
ie pamięci póty, póki tego Ko-  
ścioła stanie. Niech padnié  
i na tych, którzy iakimkolwiek  
sposobém przyłożyli się tu.  
Niech padnie na Pasterza miey-  
sca tuteyszego (\*), który tém

Ibidem be-  
nedic, prim.  
lapid.

---

(\*) J. X. Jakób Kupayski Kano-  
nik Kaliski, Kapłan pobożny, przy-





więkzhey warcién pochwały,  
że tému mieyscu chciał bydz  
przygodny, a o tym Kościele  
póty myślący, aż póki nie sta-  
nął. Niech padnie i na nás, czy  
to duchownych, czy Swieckich,  
którzyśny się w dzień tén, które-  
go Przeniesienié i Loretańskiego  
Domku, Kościół powfzechny  
wspóminá, właśnie, iak i tam,  
na wprowadzénie, do tego Ko-  
ścioła, tego Nabożeństwa, po-  
zgrómádzali. To gdy ia mó-  
wię, mówciesz i wy w duchu-  
Day to BOZE! Amen.

---

kładny, Pasterkie obowiązki, we  
wzysłkiém pełniący. Godzien od  
następcy, którykolwiek będzie,  
wdzięczności przez pamięć u Boga;  
ilé, że, oprócz starunku o Kościół,  
wielé dla Plebanii, w porządnym,  
tak iey, iak innych budynków,  
stawieniu, uczynił.





